

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^o. 36.

30. Marca 1829.

Na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami przyjmuje się prenumerata ćwierćroczna od d. 1. Kwietnia do końca Czerwca r. b. po Cztery ZR. 48 kr. w M. R. albo Dwanaście ZR. W. W. — PP. Prenumeratorowie raczą złożyć takową przed końcem b. m. w Expedycyi C. K. Głównego Urzędu pocztowego we Lwowie, lub na C. K. stacyjach pocztowych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 24. Marca. —

N. Pan rozżył bezpłatnego Galicyjskiego Komissarza Cyrkulowego, Kaźmierza Hrabie Łancokorońskiego, mianować bezpłatnym nadliczbowym Gubernijalnym Sekretarzem przy Galicyjskiem Gubernijum.

C. k. połączona Kancelaryja nadworna mianowała dotychczasowego pierwszego Kommissarza Cyrkulu Rzeszowskiego, Antoniego Rieger, rzeczywistym Gubernijalnym Sekretarzem przy C. k. Galicyjskiem Gubernijum. (G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Wiadomości z Vera-Cruz z d. 20. Stycznia zawierają: »Kongres zawyrokował wypędzenie wszystkich Hiszpanów; mieszkającym na brzegach wyznaczył do odjazdu czas dni 30, zaś mieszkającym w Meksyku i wewnątrz kraju 60 do 90 dni; wyrok ten nie jeszcze przez Senat potwierdzony, a ponieważ i to niebawem nastąpi, zatem wszyscy Hiszpanie, a nawet niektórzy Amerykanie i cudzoziemcy gotują się dobrowolnie opuścić kraj, w którym nie masz już więcej bezpieczeństwa. — Jenerał Santa Anna (mianowany Ministrem wojny) i Jenerał Kalderon stoją w Puebla i okolicy; namiętności są wzburzone i wszystko wroży krajowi smutną przyszłość. Chciano Meksyk powtórnie zrabować, lecz wojsko liniowe nie dopuściło tego pospólstwu. Handel ustał i jeżeli stan ten potrwa, zatem rząd niebawem pozbawiony będzie wszelkich źródeł pomocnych i trudno przewidzieć, jakim sposobem zaspokoi swoje potrzeby i zapłaci wojsko, które tak łatwo podniesie broń przeciwko stronnictwu Guerrera, jak opuściło Pedraza. — W ciągu dni 30 wydano w Meksyku przeszło 4000 kart drożnych Hiszpanom i cudzoziemcom; z tych niektórzy udają się do Ameryki północnej. — Raport Ministra skarbu Esteva

okazuje deficit 3 mil. twardych piastrow w dochodach cłowych. Procentu z $\frac{1}{6}$ mil. zaległo od długu 32 mil. piastrow. (G. W.)

Portugaliya.

Podług wiadomości z Lizbony z d. 25. Lutego *portefeuille* wydziału wojny, który po wyjściu z Ministeryjum Hr. Rio Pardo tymczasowie Xieciu Cadaval był poręczony, oddany jest teraz Hrabie S. Lourenço.

W d. 22. Lutego panowała w Lizbonie i w tamecznej zatoce straszna burza; poczęła się o godzinie 4tej rano i dopiero ku wieczorowi ustala; z kilku kościółów pospadały kopuły, z kilku domów pozrywała dachy i kilka okrętów rzuciła na brzegi; piorun uderzył w maszt główny liniowego okrętu Jan VI.; wiele ludzi znajdujących się na pokładzie, zabił piorun lub walący się maszt. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego wypadku od trzęsienia ziemi w d. 1. Listopada 1755. (D.A.)

Wielka Brytaniya i Irlandyja:

Na posiedzeniu Izby wyższej z d. 5. Marca oznajmiono, że Król przyjęty w obudwóch Izbach bil na utłumienie niebezpiecznych towarzyszyw w Irlandyi potwierdził; poczem złożono kilku prośb za i przeciw emancypacyi.

Wydział mianowany przez Izbę niższą do rozpoznania wyboru O'Connella, dał swoje zdanie w tém, że wybór ten jest porządny i prawny, wszelako petycyje przeciwko temu Parlamentowi podane, nie są bezzasadne.

Xiążę Northumberlandy, nowo mianowany Lord Namiestnik w Irlandyi odprawił w d. 6. Marca w Dublinie swój uroczysty wjazd.

Xiążę Wellington oświadczył życzenie, izby prawo do emancypacyi Katolików w obudwóch Izbach jeszcze przed Świątami przeszło.

Ministrowie spodziewają się za emancypacyją większości 30 głosów. Inne podania mówią o większej liczbie.

Whigowie, czyli Członkowie opozycyi w

Parlamentencie zebrali się u Francis Burdetta, dla naradzenia się, co czynić mają względnie pomnożenia w Irlandyi kwoty kwalifikującej do sejmikowania. Postanowili oni wspierać wniosek rządu, podług którego, aby być wyborcą, potrzebna summa 40 szelingów ma być do 10 fun. szt. powiększona.

Postanowienie to doszło wiadomości Ministra Peel. Z początku życzyli sobie odmiany w środku, który rząd zamierzył na korzyść mniejszych wolaninów. Lecz P. Peel odpowiedział, że skutkowi całego środka mogłaby każda poprawka zagrozić. Irlandczykowie zaś w Londynie na zgromadzeniu swoim uchwalili protestować się przeciwko środkowi względem czterdziesto-szylingowym wyborcom. Protestują się oni także względem zamierzanego środka dotyczącego się Mniichów i Jezuitów.

Towarzystwo katolickie w Doblinie w chwili swojego rozwiązania się liczyło przeszło 15,000 członków zdolnych do głosowania, między tymi było 1,400 niekatolików, 4 katolickich Arcybiskupów, 20 katolickich Biskupów, i 2,800 rezydentów katolickich duchownych

Składkę regularnie i dobrowolnie przez towarzystwo pobieraną (tak zwane katolickie renty) płacono 3 mil. mieszkańców Irlandyi. Do zbierania takowej upoważnionych było w różnych częściach kraju 8,000 osób. Oprócz tego nadchodziły towarzystwom dobrowolne składki z Paryża i innych miast Francyi, z Lizbony, Oporto, Rzymu, z pierwszych miast Państw Ameryki północnej, z Kanady, Indyjów zachodnich i t. d. (G. W.)

Francya.

Król Jmć postanowieniem swoim, tym co rozszerza sobie prawo do 30 mil. wyznaczonych na wynagrodzenie wychodźcom, którzy podczas rewolucyi dobra swoje utracili, lecz dotąd dowodów w tej mierze niełożyli, zaleca, aby takowe wciągu trzech miesięcy podali

W d. 9. Marca zajmowała się Izba Deputowanych dwoma przedmiotami, 1) zdaniem sprawy Komisji przez P. Cambon, z projektu do prawa dotyczącego się monopolijum tabaki i 2) projektem Jenerała Demarcay, dotyczącym się komisji budżetowej.

Posiedzenie Izby deputowanych dnia 10. Marca w samym Paryżu nie wiele zajmowało, a tym mniej obudzać może ciekawość w zagranicznych; naradzano się na niem nad projektem do prawa o połowie ryb. Ale ważniejsze było po-

siedzenie Izby deputowanych d. 11. Marca. Na niem złożył Ministr Skarbu zamknięcie rachunków z r. 1827, obrachowanie nadzwyczajnych dopłat w 1828, i przełożył budżet na r. 1830. Co do pierwszego, nadmieniał, że Izba obrachunkowa dokładnie przejrzała złożone rachunki i wymienił oszczędności zaprowadzone; co do roku etatowego 1828, oświadczył, że przychód większy był 18 milionów, od spodziewanego w budżecie, ale zarazem nadzwyczajne wydatki na wyprawę moreiską, na blokadę Algieru, na osadzenie Hiszpanyi, pomnożenie wojska o 40,000 ludzi i 6,000 koni, wyprawę Admirala Roussin do Brazylji, powiększyły wydatki o 71 milionów, tak, iż żądać musi dopłaty 54 milionów, która opędzoną została z pożyczki przeszłorocznej. Następnie wykazał Minister Izbie budżet na r. 1829 i oświadczył, że summa z pożyczki pozostała będzie potrzebna na nadzwyczajne dodatki, jakie może czynić wypadnie w ciągu tego roku z powodu zdarzeń politycznych. Nakoniec przeszedł Minister do budżetu na rok 1830. Minister spraw zagranicznych żąda w nim dodatku 300,000 na tajne wydatki; Minister spraw duchownych, żąda powiększenie wydatków na polepszenie stanu wikarych, młodych księży i starych zakonnic o 1,076,000 fr.; Minister oświecenia publicznego żąda dodatku na szkoły elementarne 200,000 fr.; Minister spraw wewnętrznych żąda więcej: 1,070,000 fr. na dopełnienie zobowiązań względem przedsiębiorców przy kanałach, 44,000 fr. dla duchowieństwa niekatolickiego; 283,701 fr. na miary i wagi; 262,200 na polepszenie administracji pocztowej. Natomiast Ministr wojny uczynił oszczędności w wydatkach na żandarmerję, remont i żołd. Centralna Administracja Skarbu oszczędziła 110,000 fr. Minister uwiadomił Izbie, że Hiszpanija podług zawartego traktatu zapłaci Francyi 80 mil. wynagrodzenia. Taktey wszystkie gąęzie słuszy są zapewnione, wszelako najmniejsza zmiana w dochodach lub wydatkach naruszyłaby równowagę. Roku zeszłego dochody niezawodly nadziei, zaś b. r. w Styczniu były mniejsze, w Lutym się poprawiły, lecz w żadnym sposobie niezurownały dochodom Lutego w r. z. Potrzeba zatem z roztropnością postępować chcąc one naruszyć, jeżlibysmy nie chcieli wystawić na niebezpieczeństwo, zburzenia, niemając środków istotnych do wynagrodzenia. W końcu zapowiedział Minister projekt po prawa dotyczący się czopowego jakoteż inny do lepszego podziału podatku osobistego i od ruchomości.

Na posiedzeniu Izby Parów w d. 13. Marca, po długich rozprawach przyjęto pierwszy

paragraf, pierwszego artykułu projektu do prawa o pojedynkach, tak, jak go komisya poprawiła. Drugi paragraf tegoż samego artykułu po obszernym rozbiorze odesłano do komisji. Ten cały artykuł, jak go komisya poprawiła, jest następującej osnowy: Arty. 1. Pomiędzy czynnościami, które księga ustaw karzących, jako przewinienie, zbrodnię lub zamiar do zbrodni oznacza, i takowe karze, powinny być objęte wszystkie okoliczności czynu, pochodzące z pojedynku między dwoma lub więcej osobami, czyli pojedynkę był na pałasze i t. p. lub na broni ognistej. Okoliczności tego czynu powinny być poświadczone, obwinieni wystuchani, i stosownie do okoliczności, podług formy księgi ustaw karzących przepisanej, uwięzieni. W 24 godzinach ostatniego aktu instrukcyjnego przesła Prokurator król. protokoły i inne dokumenta Jeneralnemu Prokuratorowi i o tém przestaniu dokumentów zawiadomi tak obwinionych jakoteż strony cywilne. Jeneralny Prokurator wzwie bezpośrednio Izbę oskarżającą, która stosownie do 235 i następnych artykułów księgi ustaw karzących dalsze przedsięwzięcie postępowanie.

Diennik Marsylijski donosi z Nawarynu pod d. 3. Lutego: »Zapewniają, że Margr. Maison powrócić ma do Francji w ciągu tego miesiąca ze sztabem jeneralnym i innemi wojskami. Okręty mające płynąć do Francji zabrały wczoraj konie trzeciego pułku strzelców. Adjutant Major, który się zabranianiem tych koni trudnił padł ofiarą swojej gorliwości; koń uderzył i go złamał mu rękę. Nie wszystkie konie powracają do Francji lecz tylko 100 z pod szeregowych lub z pod podoficerów i 40 z pod oficerów sztabu jeneralnego. Prawie 200 pozostanie pod grecką jazdą. Pozostają także ładownice, karabiny, pistolety i oporządzenia rzemieńne ludzi z jazdy, nie mających koni. Wojsko francuzkie ma znaczną liczbę podoficerów zostawić w Morei, aby uzupełnić zarody oficerów i podoficerów regularnego wojska. Mają oni ćwiczyć nowych żołnierzy przez Fabviera do służby wezwanych. Wszelako mało jest takich, którzyby się do tego dali nakłonić, i aby ich zniewolić, by na jakiś czas uczynili z siebie ofiarę, której ludzkość wymaga, musiano im wielkie przyrzec korzyści. Zatrzymują terazniejszy swój stopień w wojsku francuzkiem; żołd ich, narasta podczas całej ich służby w wojsku grekiem, i będzie im za powrotem porachowany. W Grecji da im Prezydent niebawem wyższy stopień od tego w którym teraz są, i na przyszłość obiecuje im wielkie korzyści.

(D. A.)

Państwo Papieżkie.

W d. 5. Marca wieczorem zjechał Król. Jmć

Bawarski z Neapolu do Rzymu. Tegoż samego dnia przybył także do Rzymu Kardynał Albani z Bolognii. W d. 7. Marca rano był tamże Kardynał Albani w Kościele S. Piotra i został ze zwyczajnymi obrzędami do *Conclave* wprowadzony.

Dnia 9. z południa Hr. Lützów nadzwyczajny Posel J. C. M. przy Stolicy S. podał Kardynałom zebrany na *Conclave* list swojego Monarchy, wyrażający żal ze straty Ojca S. Leona XII., oraz nowe listy za wierzytelniące go jako nadzwyczajnego Posła przy Kollegijum Kardynałów.

Tegoż samego dnia zjechali do Rzymu Kardynałowie Firrao, z Neapolu, i Latil Arcybiskup Remeński, gdzie w d. 10. przybył także Kardynał Isoard Arcybiskup z Auch a w d. 11. Kardynał de la Fare Arzybiskup z Sens. *) (D. A.)

Szwecyja i Norwegija.

Wniosek »aby prawo Kanclerza nadwornego, zabierania gazet i pism czasowych bez sądowego śledztwa« ustało, odrzucone zostało w stanie wiejskim d. 26. Lutego 64 głosami przeciwko 44 po żywych sporach. Stan zaś duchowny (i miejski) przyjął zniesienie prawa zabierania, wszakże tylko większością jednego głosu. Podobieństwem jest, że wniosek ten byłby był przez stan szlachecki przyjęty. Że zaś podług konstytucji, aby zasła odmiana w prawie, potrzeba żeby ją wszystkie cztery stany przyjęły, dla tego wniosek ten jeszcze tą razą nie przyjdzie do skutku. (G. W.)

Rossyja.

Gazety Berlińskie donoszą z Petersburga z d. 7. Marca co następuje: N. Cesarz Jmć raczył należącego do orszaku cesarskiego Jenerała Majora Hermann, Szefa sztabu drugiego korpusu piechoty, w dowód swojej cesarskiej życzliwości i za dowody odwagi, waleczności i roztropności okazane w d. 25. Stycznia b. r. przy zdobyciu twierdzy Kule, mianować Kawalerem orderu S. Anny pierwszej klasy. Jeneralny Kwatermistrz sztabu jeneralnego Cesarza Jmci, Jenerał Adjutant Hr. Suchtelen 2. przybył tu z Jassi.

Według wiadomości z Tyflis dochodzących do 6. Lutego wziętych przez wojsko nasze turecko-azyjatyckich paszalikach, panny zupełna spokojność, której nieprzerwywają nawet przygotowania do wojny nieprzyjaciela w sąsiednich paszalikach. Także wewnątrz naszych granic zyskaliśmy nowych sprzymierzeńców. Pokolenia *Sesgów* w Kachetji, do których należą znani ze

*) Kardynał Clermont Tonnere Arcybiskup Touluski podług gazety Francji miał dopiero w d. 10. Marca do Rzymu wyjechać. P. D. A.

swójego niezgiętego charakteru Czery i Belobani prosili o pozwolenie dzielenia z nami czynnie wyprawy przeciw Turkom, i uorganizowania w tym celu korpusu 150 ludzi lub więcej. Jakkolwiek może się zdawać nieznaczającą powyższa liczba, wszelako jest to pierwszy ważny krok do przyjacielskich stosunków, z temi dotąd nieżyczliwemi nam, dzikimi ludami.

Inwalid Ruski umieścił następujący list o stanie wojska rossyjskiego na prawym brzegu Dunaju w ciągu teraźniejszej zimy. Zaczynając od najodleglejszego stanowiska naszego, miasta Prawodi, nie będę opisywał położenia jego i warunków tego ważnego punktu. Wicie jak ważny jest pod względem wojennym i jak wiele uczynił wódz naczelny, aby go przywieść do teraźniejszego stanu obronnego. Pozostaje mi tylko powiedzieć o położeniu wojska. Miasteczko to dosyć obszerne ma 500. do 600. domów i kilka meczetów. Wszystkie obrócone są na pomieszczenie załogi taumtejszej. Część domów, oddzielna jest dla tych, którzy się zatrudniają wojskiem. Tak więc wszystkie 4 pułki tam stojące, mają kwatery wygodne i ciepłe. Baraki w redutach są liczne. Lazarety obudwu brygad znajdują się w jednym miejscu dla pomieszczenia chorych wojskowych, dla których wszystkie potrzeby starannie są dostarczane, a czytość powietrza i miejsca, jest taka, jakiej tylko żyć można. Kilka łaźni ruskich, bez których żołnierz nasz nie może się obejść, przynosi ulgę chorym i pokrzepia siły zdrowym. Klimat nie wpływa wcale na zdrowie chorych, i w żadnym pułku nie ma ich więcej jak po 60 ludzi. Meczety obrócone są na składy wojennych zapasów, Cerkiew pięknej bndowy przyozdobiona jest obrazami malowanemi w samym Prawodi, lub posiadaniem przez tamtejsze rodziny chrześcijańskie. Żołnierze otrzymują codziennie porcyję mięsa i wódki; zapasy żywności wystarczałyby na kilka miesięcy, a jeszcze więcej ich dowożą. Oprócz tego posiada załoga 400 baranów i do 100 sztuk bydła odbitego na nieprzyjaciela. Jak z jednej strony zwierzchnicy starają się o wygodę wojska, tak z drugiej żołnierze, z gorliwością zasługują na ich pochwałę. W powrocie z Prawodi przybyłem do Diewno. Tylko 10 kozaków towarzyszyło mi, i chociaż w tej okolicy schodzą się drogi z Szumli, Ornatlar i Kozłudzi, nie spostrzegłem jednak najnniejszego śladu nieprzyjaciela, który jak słychać, rozproszył się po wsiach między Eidos i Szumlą, i otoczony śniegami, ponosi niedostatek żywności i furażu i obciążony jest chorobami tak, iż ma się za szczęśliwego, że na niego

nie uderzają. Wojsko rozłożone jest w barakach, wewnątrz deskami wybitych. Pewietrze jest czyste i drzewa jest podostatkim, wszystkie baraki pokryte są dachówkami. Dla wystawienia tym wygodniejszych barak oficerskich, całe prawie Diewno przeniesiono do redut. Ogrody otaczające tę osadę, dostarczyły pułkowi mnóstwo czosnku i chrzannu, którego dla zdrowia żołnierze potrzebowali. Lasy napełnione są zwierzyzną i trzodą chlewną, która się rozbiegła po wyniesieniu się rodzin bułgarskich, i która tak zdziwiła, iż z razu miano wieprze za dziki. Chorych w Diewnie bardzo mało, a lazaret tamtejszy mieści się w dobrym budynku. Na brzegu rzeki Diewno wystawiono obszerną łaźnię do której żołnierze chodzą kompanijami. Jenerał Roth chcąc przynieść ulgę żołnierzom w pełnieniu służby, chciał przenieść pułk do Gebedży, ale żołnierze prosili go, aby im wolno było pozostać. Te same wygody co w Diewnie ma wojsko także w Gebedży. W lazarecie zastępelem tylko 22 chorych. W przeciągu 6cio niedzielnego pobytu wojska w tem stanowisku, liczba chorych nigdy więcej nie wynosiła i tylko 2 ludzi umierało. Dowóz żywności z Warny uskutecznia się na Lymanie i skład jej oddalony jest od pułku tylko o z wiorsty. Warna przywiedziona znowu do stanu obronnego. Nie widąc w niej już śladu zburzenia, jakie działa nasze zrządziły. Mocna załoga zajmująca tę twierdzę, rozłożona w niej bardzo wygodnie. Przy wjeździe do Warny przypomina się Azja rossyjska. Grecy i Ormianie snują się po ulicach, bazar jest zawsze ludny i napełniony towarami. Odessa zaopatrzyła ją wszelkimi artykułami, należącemi nie tylko do najpierwszych potrzeb, ale także mogącemi zaspokoić żądania zbytkowe. Warty w zupełnych mundurach po formie przykonywają, że wojsko na zimowych leżach, w takim jest stanie, jak gdyby się znajdowało w granicach Rossyi. Główny sztab ma równie wygodne kwatery. Szpital wystawiony jest na 2,400 ludzi. Stary dom paszowski, który składał się z samych rezwalin, pracą naszych żołnierzy, zamienił się w spokojne siedlisko i mieści do 1000 chorych. Z równą wygodą rozkweterowane jest wojsko w Balczyku i Kowarnie. Szpitale w tych stanowiskach są w dobrym stanie. Podwoły dostarczają im wszystkiego, czego tylko chory żądać może. N. Pan kazał wszystko uczynić, co tylko potrzeba dla wygodnego utrzymania szpitali i do utrzymania zdrowia. Bazardżik można teraz policzyć do twierdz. Znajdująca się w nim dywizya nie będzie się obawiała napaści 30,000 nieprzyjacielskiego wojska. Trudno było uwierzyć, iżby miasto to mo-

gło: się stać tak obronnem. Nie mówię tylko o warowniach, ale mnie zadziwiło także, że domy, obszerne ulice i bazar, okazały się jak gdyby z chaosu. Wszelkich towarów dostać można w Bazardżiku. Kupcy widząc zaprowadzony porządek nieustannie przybywają do tego miasta. Jedność między dowódcami, dobre rozporządzenia, duch wojska, jednym słowem wszystko przewyborne. Znajdowałem się właśnie w Bazardżiku podczas przeglądu dywizji, i nie mogłem się dosyć wydziwić pięknej postawie wojska i zupełności amunicji. Przegląd pułku Ufinskiego był taki, iż się zdawało, że wojsko to przybyło dopiero z leż zimowych, z głębi Rosyi. Niebędę wspominał o bliższych punktach, jakie w Bulgarii wojsko nasze zajmuje. Ma ono liczniejsze środki, jako bliższe naszych granic. Z tego krótkiego opisu możecie widzieć, że znajdujące się na prawym brzegu Danaju wojsko, nie w takim jest położeniu, w jakim je wystawia łatwowierność i nieznajomość istotnej prawdy w zagranicznych dziennikach.

List żony Elim-Beja, syna Paszy Anap-skiego do P. Kaznaczejewa Prezydenta miasta Teodozyi rzecz. Rady Stanu *)

» Wielce szanowny, najspaniałomyślniejszy, najświetniejszy Jenerale! »

Co dzień co minuta proszę Boga, żeby ochraniał szacowne zdrowie twoje. To samo życzą, o toż modlą się do Boga ci wszyscy, których powróciles ich rodzinom: tysiące ludzi błogosławi twoje imię! I ja teraz udaje się do was, proszę was, żebyście przystali małżonka mego, ulubienca duszy mojej Elim-Beja! Już trzy lata temu, jak mnie zostawił. Łzy moje i płacz otaczających mnie dzieci, wycieńczyły już zdrowie nasze, i zbliżają nas do śmierci! Procz was nie ma dla mnie innej na świecie nadziei; wy tylko ulżyć możecie brzemie niedoli mojej, wyrwać mnie z grobu! Stwórca darzy człowieka czułością, żeby dobrze czynił drugim. Proszę was uczynić dobrze dla moich dzieci; błagam was, dozwólcie Elimowi-Bejowi przyjechać do Trapezantu. Za to dobrodziejstwo dożywotną wdzięczność zachowam w sercu mojem dla osoby waszej. Nie odrzućcie, nie odrzućcie tej prośby zroszonej łzami żony i matki: wróćcie mi mego Elim-Beja! Wielkość duszy waszej i dostojności którą piastujecie, wymagają tego po was; ja domagam się od was Elima-Beja;

wymyślcie sposób wysłania go do mnie. Procz was, nie wiem kogobym innego oto prosić miała. Miejcie wzgląd na prośbę załamanej matki, i rozpaczającej matki.»

Dżemitte-Chałym żona Elim-Beju.

Dziennik Odeski wspomina z wielkimi pochwałami o artykule, umieszczonym w jednym z rosyjskich pism peryjodycznych, pod tytułem: *Prawdopodobny widok wznowienia dawnego handlu lądowego z Indyjami, przez Gruzję*. Autor dowodzi najprzód, że upadek tego handlu nie był skutkiem odkrycia przylądka dobrej nadziei, co dopiero nastąpiło we 30 lat po wypędzeniu Genuńczyków z Kaffy i oddaleniu floty chrześcijańskiej z morza czarnego, owszem zazdrość i niestosowne działania obudwu wówczas najpotężniejszych rzeczypospolitych, Genui i Wenecyi, były najbliższą i prawdziwą przyczyną, że handel indyjski musiał sobie torować inną drogę, na której wśród przedsięwzięć pomyślnych, wnet zapomniano o dawniejszej. Najnowsze działania rządu rosyjskiego, a nawet bieg zdarzeń w ciągu lat ostatnich, zdają się przecież zapowiadać, że zachowane jest Rosyi, otworzyć znowu ową drogę handlową. Że plan taki pomyślnym skutkiem może być uwieńczony, rząd może wnosić, nie ma ani samokupstwa, ani towarzystw uprzywilejowanych, ściągających się do handlu azyjatyckiego i że pod rządem rosyjskim bezpieczeństwo osób i własności byłoby zapewnione. Astrachan i Tyflis podają środki do prowadzenia ciągłego handlu z Indyjami na żeglownych rzekach. Już Robertson, który tyle pisał o handlu azyjatyckim, rozbiiera wielkie korzyści, z komunikacyi handlowych między morzem czarnem i kaspijskiem. Tyflis, z samego położenia jeograficznego może się stać jednym z największych miast handlowych, niemal między dwoma morzami położone utrzymywać może między niemi komunikacją spieszniejszą, łatwą i bezpieczną. Morze czarne stawia Tyflis w styczność z brzegami Anatolii, z portami południowej Rosyi, z ujściami Dunaju, a za pomocą statków parowych w przeciągu 8 dni utrzymywać może komunikacją z najodleglejszymi punktami morza czarnego. Morze kaspijskie podałoby sposobność do komunikacyi handlowych z Gilanem, Masanderanem, i Astrabadem (w Persii); tak więc kupcy tyfliscy z największą dogodnością mogliby rozpościerać swe przedsięwzięcia w całym Afganistanie, w Bucharii, Kaszmirze i Tybecie. Karawany tyfliskie potrzebują do Erzerum i Tauris 15 dni, do Bender Buker lub do zatoki perskiej dni 60. Ztamtąd do Bombay okręt kupiecki odbywa że-

*) List ten pisany był z tego powodu, że Cesarz JMC najłaskawiej uwolnił rozkazał wszystkich żonatych Turków wziętych w Anapie. Ale Pasza i Syn jego ociągali się, dla różnych przyczyn z powrotem do ojczyzny.

glugę w 15 lub 20 dniach; tak zatem droga krótką i pewną utrzymywać może Tyflis bardzo łatwo komunikacje z Indyjami wschodnimi.*) Astrachan, z jednej strony z Petersburgiem, z drugiej z morzem azowskiem nieustannie stosunki handlowe mając, miałby również udział w handlu azyjskim.

— Z Odessy d. 9. Lutego. —

Chociaż zima nie zupełnie się skończyła, mrozy atoli zmniejszły się, lód w portach po części stopniał, po części zaś został przez wiatry połamany. Dnia 6. t. m. wypłynęły stąd dwa okręty do Warny z żywnością dla armii; jeżeli mrozy nie znowu się znowu, około 50 okrętów wyjdzie w tych dniach z naszego portu.

Liczba okrętów w porcie Odeskim w ciągu roku 1828: Rosyjskich weszło 50, wyszło 38. Austriackich weszło 58, wyszło 41. Angielskich weszło 4, wyszło 8. Sardyńskich weszło 14, wyszło 11. Hollenderskich weszło 1, wyszło—. Neapolitańskich weszło 2, wyszło—. Tureckich weszło 1, wyszło 1. W ogóle weszło 130, wyszło 99. (D. A.)

Turcyja.

Dostrzegacz Austriacki z d. 22. Marca zawiada pod artykułem: »Z Wiednia d. 21. Marca artykuł następujący:

Poczta ze Stambułu z d. 25. Lutego i tą razą późno nadeszła i mało co ważnego przyniosła.

Sułtan powrócił do stolicy w d. 15. Lutego z podróży na morze białe, w której odwiedził byłego W. Wezyra w Rodosto, Izzet Mehmeda Paszę. Sądzą powszechnie, iż niebawem sam wyruszy do wojska. Większa część Ministrów i Magnatów państwa idąc za jego przykładem przywdziała stroj wojskowy, i zamieniła turban na Fes (czerwona czapeczka, obwinięta czarną materiją na końcach wyszywając). Od półowy Lutego począł się przechód wojsk z Azji.

Nowy W. Wezyr, podług ostatnich wiadomości z Szumli, jeszcze nie przybył do głównej kwatery. O działaniach wojennych od czasu ostatniej pocztę ani z Bulgarii ani z nad Dunaju nie było wiadomo.

W. Porta zdaje się szczególniejszą zwracać uwagę na dostarczenie zapasów zboża na potrzebę stolicy i wojska. Złe powietrze utrudniało od kilku tygodni dostawę zboża z prowincyj, przeto szczególnie w uboższej klasie ludu powstały

*) W ostatnich pięciu latach wielu Anglików i kilku Francuzów przybyło do Odessy z Kalkuty przez Bender, Beker i Tiflis, a z Odessy kończyli podróż do Londynu, lub Paryża.

chwilowe obawy niedostatku chleba, lecz takowe prędko ustały, skoro się dowiedziano, że W. Porta wysłała spiesźnie Komissarzy do wszystkich sąsiednich obwodów, aby znajdujące się tamże zapasy zboża dostawiono, i że posłała rozkazy do Smirny, aby zboże z Syrii i Egiptu, od czasu zamknięcia Dardanellów tamże przywiezione, dostawiono do stolicy na wielbłądach, których w tym celu 4000 w okolicę Smirny spędzono. Ażeby jeszcze bardziej zapewnić utrzymanie mieszkańców stolicy, uchwalono oddać znaczną liczbę żydów, mianowicie takich, którzy powoli z innych prowincyj w stolicy osiedli i nie w stanie wywieść się ze sposobu utrzymania siebie.

Ponowiono także rozkaz za panowania Selima III. wydany, aby wszyscy duchowni, i Prebendarze Kościoła greckiego, nie pełniący w stolicy obowiązku plebanów udali się do właściwych swoich dyjecezyj, i na swoje prebendy, a Patrijarcha grecki w celu wykonania tego wyroku został wezwany, aby podał spis wszystkich duchownych swojego obrządku, którzy się znajdują w stolicy.

Wiadomości handlowe.

— Z Warszawy dnia 23. Marca. —

Na ostatnim targu zbożowym płacono: pszenicę 24¹/₂ do 32, żyto 8 1/2 do 10, jęczmień 7 do 8, owies 4 1/2 do 5 złp. za korzec.

Za sto złp. w listach zastawnych żądano w d. 21. Marca: złp. 87 gr. 15.

dawano — 87 — 5.

— Z Gdańska d. 9. Marca. —

W handlu pszenicą utrzymuje się ciągle ciższa, zdaje się nawet, że cofnięto nadesłane z zagranicy zlecenia, a przynajmniej ograniczono je bardzo znacznie, bo właściciele tutejszych zapasów, nie mogą już dostać tej ceny za swoje pszenicę, jaką im nieco dawniej ofiarowano. Pięknej wysokopstrokatej 130 fantowej pszenicy, możnaby już dzisiaj dostać po 600 Fl. (45 1/6 złp. za korzec), pstrokatej 128 do 129 fantowej po 520 do 550 Fl. za łaszt od 46 1/2 szefli.

— Z Londynu d. 3. Marca. —

Na pszenicę było dużo ochotników i dużo sprzedawać jej uiano; za niektóre partyje płacono chętnie wyższe ceny, ale żadnej zmiany podać w nich nie można. Owsa kupowano także nie mało, z resztą bez odmiany. Za pszenicę gdańską, elbląską i królewiecką płacono 62 do 64 s. (53 1/7 złp. za korzec), wysokopstroką 70 do 76 s. (60 do 65 złp. za korzec). (G. P.)